

Warszawa.
Dnia 3. Kwietnia 1829.
NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Pierwsze role gościnne P. Nowakowskiego. Mało widzów zebrało się na wczorajsze wystawienie. Dwie sztuczki od dawna znane, nie mogły przywabić publiczności, która do tego, prawie zawsze zawiedziona w oczekiwaniach swoich, nie zgromadza się tłumem dla zobaczenia rol gościnnych. Są nawet amatorowie teatru tak dalece uprzedzeni, że nie opuszczając prawie żadnego wystawienia, zostają w domu skoro tylko na afiszu wyczytają te wyrazy: *Rola gościnna*. Ale wczoraj inaczej się stało, i wszyscy żałować powinni, którzy nie widzieli P. Nowakowskiego, a na powtórniem jego wystąpieniu, powetować sobie tę stratę. P. Nowakowski poprzedzony reputacją, którą sobie zjednał we Lwowie i w Krakowie, nie zawiódł ię wcale, a może nawet przewyższył. Gra jego okazuje obok wielkiego wrodzonego talentu, zgłębienie roli której wszelkie odcienia pojąć umie, wcale nową nadać ię postać, i że tak powiem stworzyć ią zupełnie. W Miłostkach Ułańskich grał rolę żołnierza zakochanego, bardzo trafnie oddał szczerą wesołość i pustotę, a przytęm grzeczność żołnierską. Ale tryumfem P. Nowakowskiego była rola Anzelma w Komedyo operze Szkoła wawów. Sztuka ta tak lubiona od publiczności, gdy młodego zalotnika grał w nię P. Dmuszewski, a starego narzeczonego nie odziałowany Żółkowski, przez zmianę rol przestała tak iak wielka część naszych komedyi iedno aktowych zwracać uwa-

gę publiczności. Autor tęy sztuki całą swoją staranność zwrócił na rolę garderobiany, i dwóch narzeczonych; rola starego oycy, szła u niego po tych trzech dopiero. I nasi artyści Warszawscy, wystawiając ią, szli za myślą autora, mnię do nię wagi przywiązywali. Ale Pan Nowakowski stworzył ią zupełnie i grą swoją uczynił pierwszą w tęy sztuce. — Tak doskonale oddał charakter, postawę, gesty, spojrzeńie, mowę starego polaka, iakśmy prawie od czasu Swieżawskiego nie mieli przykładu na teatrze naszym. Im rzadsze mi stają się rzeczywiste tego charakteru wzory, tem trudnięj iest wystawiać ie, tem miłęj widzieć ie wystawione. Huczne oklaski co chwila powtarzane okazywały zadowolenie publiczności, po sztuce zaszczyca P. Nowakowskiego przywołaniem i mnogiem oklaskami.

Bywa częstokroć że pierwsze wrażenia omylić mogą, ale w tym razie nie zawiedzimy się przyznając P. Nowakowskiemu wysoki talent komiczny, i wynurzając życzenia, które całe prawie wczorajsze zgromadzenie oświadczyło: że wnięście P. Nowakowskiego do grona atystów teatru narodowego, byłoby naysądajszem. (**) F. D.

Czwarty i ostatni tom dzieł Pastelnika z Krakowskiego Przedmieścia, wyszedł z druku w d. 31 Marca, i odebrany bydz może przez łaskawych prenumeratorów u osób u których zapisany. Rozdziały w nim zawarte, są, Spowiedź, Jarmark, Sztuki dramatyczne, Dzieciatko Jezus, Lom-

(*) *Patrz w N. 21. Zmiana nowego, i wka historycznej uwagi o grze Pana Nowaka*

kom. kogo.

(**) *Zupełnie, należy aby to przypowiadanie zostało skrócone; — spisał mi tak utalentowanego artystę będąc zgoła nieświadomym dookoła naley*

Uważać to raczej jako błąd w drukarni niż jako błąd w artyście

bard, Kawa Wieyska, Bonifratry, Odpust w Woli, Korrespondencya, Głupcy, Dzieci, Dziadek, Obskurantyzm, Wesele na czystem, Młodzi ludzie, Nowa sztuka, Gazety, Lorynetka, Śmierć Pustelnika, Papiery, Testament, Zakończenie. Odtąd cena całego dzieła, według ogłoszonego prospektu, będzie Złp. 20. Dostanie go w księgarniach Gałęzowskiego, Glücksberga, Zawadzkiego, Brzeziny, Kermena i Szteblera.

Wydawca Pustelnika.

Mazurek do śpiewu pod tytułem Ładna Kuźniawianka skomponowany na piano-forte przez J. Dobrzyńskiego tyle się podobał Szanowney Publiczności, że został powtórnie wydany, znajdując się do sprzedania w składzie muzyki Fr. Klukowskiego. Do tegoż składu nadszedł świeży transport nót z Wiednia Kompozycyi Riesa Kalkbrenera, Czernego, Herza, Pixisa, Hummla, Szkota i wielu innych.

W dniu onegdajszém o godzinie piątej po południu Wisła pod Solcem puściła.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Wiadomości z Grecyi Turcyi.

Pisany list z Syra pod dniem 2 Lutego, umieszczony w Gazecie powszechny donosi co następuje: Dowiadujemy się że Sułtan nie chce słuchać propozycyi Pana Jaubert. Mahmud wierny swojemu systematowi oporu, nie ustąpi dopóki rzecz cała bez jego wpływu nie zostanie rozstrzygnięta. Nie można pojąć, że mocarstwa starające się nakłonić Portę do zgody z Grecyą nie poznaią iż dotąd obrana droga minęła się zupełnie z zamierzonym celem; Sułtanowi czynić propozycye jest to nie chcieć położyć końca zatargom. Bez niego trzeba działać; bo oczywista jest rzeczą,

że nie może zerwać związków z Francyą i Anglią. Wiedzano już, że Mahmud zniewolony oświadczeniami mocarstw, które Moreę i wyspy pod swoją szczególną opiekę wzięły, zezwolił na nie jakiś czas na neutralność tego kraju. Jeżeli zaś mocarstwa oświadczą, że stanowczo uznają niepodległość Grecyi, że Morea, Cyklady, Attyka, Liwadya i Negropont, uznane są za osobne państwo i że wszelkie przedsięwzięcie Porty przeciw nowemu państwu wezmą za wypowiedzenie wojny, czyliż nie jest widoczną rzeczą, że Porta ulegnie konieczny potrzebie i zastosuje zasadę przeznaczenia, skoro nie będzie mogła przeszkodzić? Sułtan może się Dywanowi sprzeciwić oświadczając że nie przystanie na zrobione mu propozycye, lecz nigdy nie odważy się przeciw woli dywanu wypowiedzieć wojny Francyi i Anglii. Znaiący politykę Porty twierdzą, że iak skoro rzecz stała się, Porta zezwoli na nią ale nigdy zezwolenie nie nastąpi w przódę przez układy,

Z Eginy. Mieszkańcy Liwadyi, podali do Prezydenta adres o oswobodzenie ich kraju, w których pomiedzy innemi wyrazili:—„Nakoniec nieszczęśliwa Liwadya jest uwolnioną od Turków. W tém uczuciu zapominamy krwi przełanej, zburzonych domów, spustoszenia naszych zagród, zapominamy że dzieci nasze zamordowano lub wzięto w niewolę, wszystkośmy utracili, pozostała nam tylko święta oyczyzny ziemia lecz dzięki Bogu oswobodzona! — Oświadczamy za to nacyzulszą wdzięczność dla dobroczynnych mocarstw, które ten wiek swoją wspańiałomyślnością nieznaną dawnym czasom na zawsze odznaczyły, postanowiwszy położyć koniec naszej rozpaczey i zapewnić nam był polityczny.” — Wydano kilka ustaw względem organizacyi woyska. Co się tyczy woyskowości słusznie we wszystkim naśladować Fran-

czów. Inne postanowienia urządzają Sądy na zasadach przyjętych we Francyi. — Pan Zosima z Moskwy przysłał 24 pak książek w podarunku, Pan Mestras z Pizy darował Grecyi jako swoiey oyczyźnie kosztowny księgozbiór z 40,000 tomów złożony. Około Egińczyków po iednuy stronie starego miasta osiedli Psaryoci, po drugiey Atenczykwie; zakładanie piękných domów staie się powszechném i szybkim zatrudnieniem; każdy z trzech oddziałów ludu stanowi nieiako osobny związek czyli szczep dzielący się na kilka braterstw; do kierowania sprawami wspólnemi należą najstarsi z trzech szczepów; dodajmy do tego, że każdy szczep innego czi świętego (świętego Mikołaja, świętego Jerzego i Panagia) a tak kray ich zbliża się cokolwiek podobieństwem swoiem do starożytnéy Grecyi, a przez utrzymanie się ludu, powtórzył nieiako iey dzieie. — W porcie paunie wielka czynność, ciągle budują nowe statki, a liczna marynarka wszystkich wysp zwróciła się teraz od rozboiu morskiego do handlu, gdzie tylko morze bezpieczne. W iaki sposób załatwioną została pomiędzy Admiralem Dandolo a Prezydentem sprawa względem zabrania statków zbożowych, wiadomo z pism każdemu. Greckie wyspy i ląd stały nie mało także cierpią przez to, że związki z Odessą dotąd są przerwane i że nie można sprowadzać ztamtąd zboża.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

W miarę iak przebiegłość przemycających wynayduie różne środki przemycania, strażnicy celni podwajają bacność i od nieiakiego czasu dziwne poczynili odkrycia. Niedawno odkryto fałszywą skórę na osle, również iak na całej trzodzie baranów, którą ogolono obwiniono w blondyny i tiule a na wierzch

przykryto skórami z długą wełną. W tych dniach zaś znaleziono pod peruką podróżnego przybywającego ze Szwycaryi 9 zegarków znaczney wartości, zaszytych w dubeltowéy podszewce; ten nowy rodzaj przemycania ogłoszono wszystkim komorom celnym. — Król Francuzki kazał oświadczyć swoie zadowolnienie Pannie Noblet, która grała rolę de la Muette de Portici na teatrze dworskim i przesłał iey serwis z porcelany z Sewres, do tego podarunku dołączony był list bardzo pochlebny pierwszego kamerjunkra dworu królewskiego.

Dziennik Lugduński pisze:

Pewien Anglik będący przełożony nad kuzniami de Creusot, ścigany przez wierzycieli a chcąc na czas iaki schronić się przed ich natarczywością, udał się do Lugdunu, lecz za ledwie wszedł na przedmieście gdzie obrał sobie mieszkanie, aliści spotyka dwóch wierzycieli, którzy nie chcą go odstąpić póki im nie zapłaci, idą za nim do pomieszkania: przepędzają przy nim noc całą; na drugi dzień gdy wyszedł na miasto, znowu idą za nim. Przyszedłszy na most nad Rodanem, Anglik do ostatniey rozpaczy przywiedziony ich natręctwem, pyta się czy istotnie postanowili nie odstąpić go ani na krok i wszędzie iść za nim. — Tak iest odpowiadają. — A jeżeli wskoczę w wodę, czy i tam póydziecie za mną? zapyta ich. — O co to to nie odpowiedzieli zgodnie. — A zatem pótrafię się schronić przed wami, a domawiając tych słów, wskoczył w wodę, wydobyto go, ale już nie żył.

Literacki dziennik paryzki l'Universel umieścił z pism peryodycznych indyjskich następującą wiadomość:

»Byliśmy świadkami w Madras nayosobliwszego i nayszczególniejszego widoku. Pewien stary branin, należący do wyższej kasty, wynay-

laż sposób utrzymywania się w powietrzu. Wykonywa to doświadczenie w obecności osób, które które go o to proszą; nie za pieniądze, ale przez grzeczność. Cały jego aparat składa się 1) z deszczki osadzonej na czterech kołkach urządzonej w kształcie podłużnego krzesła; z rurki miedzianej, wewnątrz której kładzie wydrążony bambus w położeniu prostopadłym; nakoniec ze szczudła okrytego skórą, które się stawia na bambusowej rurce. Nosi on te narzędzia w pełnym worku, który obecnym na odwiezieniach pokazuje. Słudzy zastaniają go zrazu przed widzami, za kwadrans prawie zasłona spada, a bramin ukazuje się siedzący w powietrzu prawie na cztery stopy po nad ziemią, jedną ręką dotykając się szczudła i licząc jej palcami ziarno swego różańca; drugą rękę trzyma podniesioną w powietrzu. Zwykle przez cały kwadrans w takim zostaje położeniu, ale przed Gubernatorem Madrasu utrzymał się przez 40 minut w powietrzu. Chcąc spuścić się na ziemię, każe się znowu osłaniać, naówczas słychać szelest podobny do szumu powietrza wymykającego się gwałtownie z pęcherza albo rurki. Nikomu nie chce objawić tajemnicy swojej, chociaż mu znaczne summy ofiarowano, bądź żeby ją sprzedał bądź też żeby pojechał do Anglii, dla pokazywania za pieniądze sztuki swojej. Człowiek ten może także wytrwać kilka godzin pod wodą. Nie masz tak śmiesznych domysłów, na któreby się nie zdobywali dziennikarze, dla wyjaśnienia tego pozorowego cudu; dotąd jednak nie zda się jakoby te domysły były trafne.

SYN I OYCIEC (*bayka*)

przez Antoniego Goreckiego.

Szedł sobie oyciec z synem, dobry był starszerek: Rzekł do syna: »Chcesz Jasiu, to kupiemy gruszek.«

— »Dobrze, lecz nie mam za co — »Już ci ia zapłacę,»

»Tylko ty w wybieraniu, to będziesz miał pracę.«
Na Krakowskim przedmieściu, zasłi do stragana
Gdzie siedzi pod Zygmuntem Magda zawołana.
»Wyberay» Tu bohater w strasznym był kłopotcie:

Gdy stanie pułk przy pułku, i rota przy rotie;
Tak tam stały ścisnięte w kolumny ogromne,
Szare bery, winiówki, sapieżanki skromne.
Lecz Pan Jan uwiedziony postacią nadobną,
Wybrał Bon-Kretyeny, tak zwane podobno,
Co to piękne, lecz w środku ani za grosz smaku.
Wybrałeś, zapłaciłeś, trzymaj nieboraku.
Jdą i na bielańskię gdzieś tam iuż przestrzeni
Przypomnieli, że mają też gruszki w kieszeni
A no trzeba skosztować rzekł oyciec do syna.
Dobyl Pan Jan, ukąsił, skrzywił się chłopczyzna
»Ay cierpkie, to się zwiodłem na tych gruszkach
srodze»

«Ciężko ie z sobą nosić wstyd rzucać po drodze»
A oyciec: »powierzchność widzisz jak iest
zradną»

»Jak dziś gruszką, twarzyczką nie uwiedz się
ładną»

»Zważay dobrze, po ślubie ciężko się iuż smucić»

»Gdy ciężko niesmak znosić, wstyd w drodze porzucić.»

PRZYIECHALI DO WARSZAWY. d. 1 Kwietn.

Bryliński Józef Burm: z Osmolina, — Olszewski Adam Oby: z Skwar, — Buchert Jan Oby: ze Mszczonowa, — Drozdowski Mateusz b. Porucz. z Reślu, — Dobrowolski Adolf Sekr: z Puław, — Bogowski Klemens Oby. z Pułtusk, — Głuchezyński Karol kapit. z Kocka, — Przyłupski Ignacy Oby: z Falborza, — Zarzycki Piotr Oby z Frankfortu, — Piołunowski Adolf Offic. z Płocka, — Sapieha Leon Xiąże z Suchodniewa, — Szydłowski Szymon Oby z Zbożenny, — Trzciniński Napoleon Oby. z Płocka, — Toeplitz Leopold kupiec z Kazimierza, — Obalski Płatnik z Sochaczewa, — Kremski Karol Urzęd. z Bóg, — Brzeziński Alex. Oby. z Kalisza, — Kohn Jakób kupiec z Nieszawy, — Kohu Jusek kupiec z Gdańska, — Leśniewski Jen Jeom. z , — Regulski Franciszek Pułk. z Kalisza.